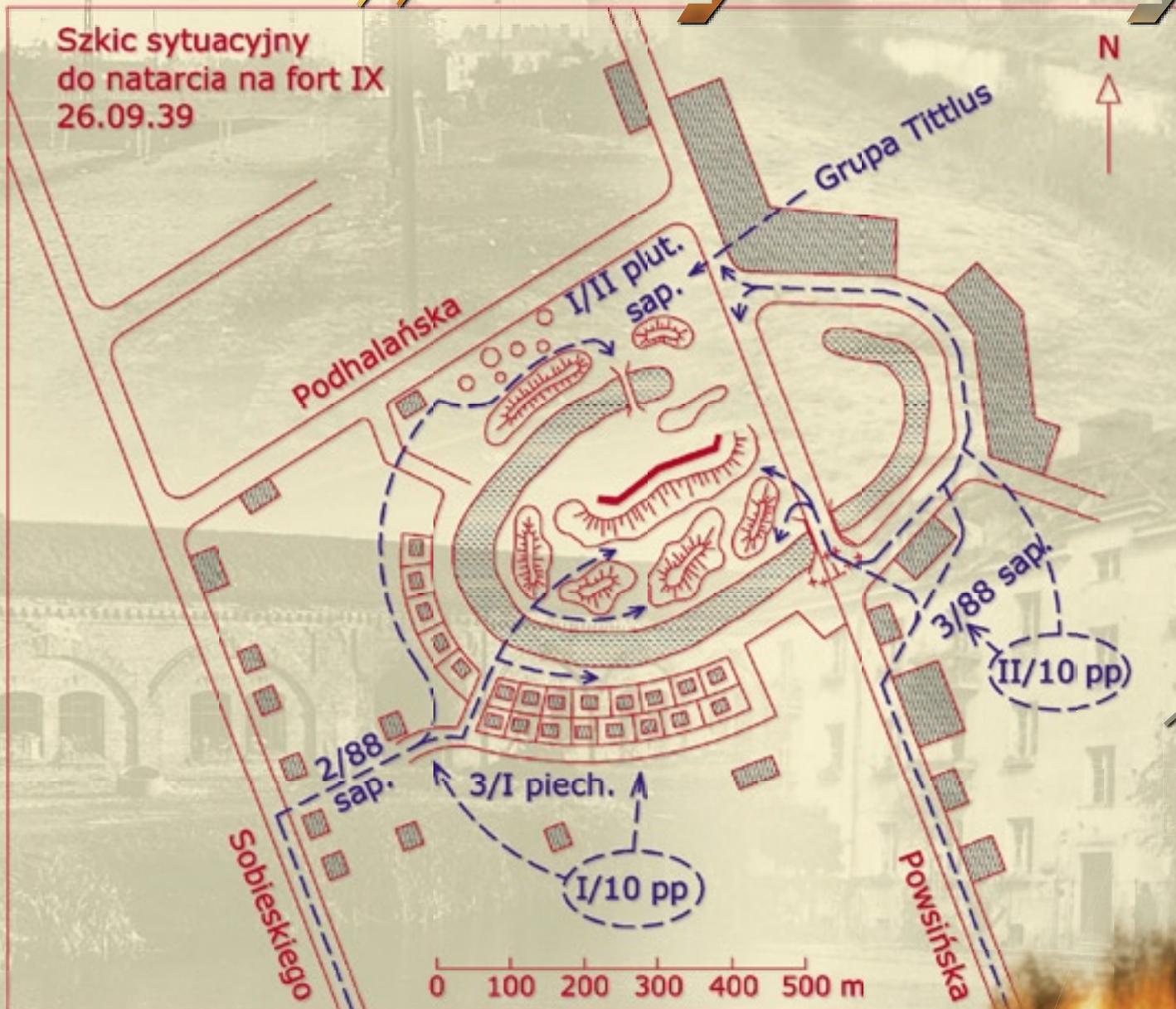


Wystawa „Sadyba w ogniu”



1939

Organizator

Partner



Sadyba w ogniu – 1939

„Bój w obronie Fortu Czerniakowski był to jeden z najofiarniejszych bojów w obronie Warszawy”

plk dypl. Marian Porwit – dowódca zachodniego przedmościa obrony Warszawy.

W czasie walk o Warszawę, we wrześniu 1939 roku, teren Fortu Czerniakowskiego i Sadyby obsadzili żołnierze II batalionu 360 Pułku Piechoty, oraz ochotnicy z Batalionu im. Orдона. Był to najbardziej wysunięty na południe punkt oporu. od 17 września żołnierze walczyli w okrążeniu, stawiając zacięty opór niemieckim najeźdźcom. Obrona trwała aż do 26 września, kiedy Niemcy zdobyli Fort.



Zdjęcia pokazane na wystawie, pochodzą z dwóch prywatnych albumów fotograficznych, wykonanych niegdyś przez żołnierzy niemieckich. Albumy te znajdują się obecnie w Polsce i stanowią doskonały dokument obrazujący zmagania o Fort Czerniakowski w 1939 r.

Jeden z albumów został podpisany przez właściciela. Na okładce widnieje napis: Hans Günter Spangenberg. Po dotarciu do materiałów źródłowych okazało się, że żołnierz ten, w stopniu kapitana, dowodził 2 Kompanią 88 Batalionu Saperów, która brała bezpośredni udział w zdobyciu fortu. Niewątpliwie, jest to duży zbieg okoliczności, że w swych poszukiwaniach trafiliśmy na album oficera Wehrmachtu, bezpośrednio związanego z historią naszego fortu.

Hans Günter Spangenberg był autorem unikalnej, pisemnej relacji z ataku na fort, która została przetłumaczona na język polski i zamieszczona w publikacji, wydanej w 1941 r. w Wielkiej Brytanii przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Studium to dotyczy organizacji, użycia i działania oddziałów szturmowych saperów. Drugi album ukazuje kampanię wrześniową, widzianą oczami żołnierza z 72 Regimentu Piechoty Wehrmachtu, wchodzącego w skład 46 Dywizji Piechoty.

1939

Sadyba w ogniu – 1939



Widok na fort od strony Wilanowa wzdłuż ulicy Powsińskiej. Po lewej stronie widoczny wał forteczny, po prawej zaś willa płk. Krzymowskiego i blok Sadyby Oficerskiej. W oddali, centralnie na osi ul. Powsińskiej, znajduje się bunkier ziemny, w którym stanowisko miał kapral Janusz Kusociński.

Jest wczesny ranek 26.09.1939 roku. Widoczna po prawej stronie kolumna niemiecka to żołnierze 2 kompanii 10 Regimentu Piechoty, oraz 3 kompanii 88 Batalionu Saperów, zajmujący pozycje wyjściowe do natarcia na fort.



Sadyba w ogniu — 1939



Widok na ul. Okrężną od strony Wila-
nowa. Widoczne zabudowania to wille ofi-
cerskie: gen. brygady Izydora Modelskiego,
ppor. Jędrzeja Giertycha oraz płk. Kazi-
mierza Polkowskiego. Na przedpolu pol-
skiego okopu widoczne ciało niemieckie-
go żołnierza. Poległy celowniczy karabinu
maszynowego należał prawdopodobnie do
2 kompanii 10 Regimentu Piechoty lub do
3 kompanii 88 Batalionu Saperów.



Sadyba w ogniu – 1939



Ujęcie fortu od strony Wilanowa. Widoczna zajezdnia tramwajowa na ul. Powińskiej. Tu miał swój ostatni przystanek tramwaj linii nr 2. W oddali widoczne sylwetki żołnierzy niemieckich z 1 kompanii 10 Regimentu Piechoty, zalegające pod ogniem polskich karabinów.





Zdjęcia przedstawiają wały forteczne, uszkodzone przez niemieckie ładunki saperskie.

„Cały Fort można było zdobyć tylko przez zniszczenie kazamat. W tym celu oddziały saperów posuwając się skrywie zakładały do ścian kazamat 100 kilogramowe ładunki wybuchowe, które po odpaleniu dawały wyrwy o średnicy ok. 1 m. Przez wyrwy te wrzucano do środka granaty ręczne, a ponadto do otworów wentylacyjnych wrzucano zapalne świece dymne. Niezależnie od tego przez otwory wentylacyjne wlewano mieszankę z miotaczy ognia i podpalano ją.”

Cytat pochodzi z pisemnej relacji kapitana Hansa Güntera Spangenberg, dowódcy 2 Kompanii 88 Batalionu Saperów.



Sadyba w ogniu – 1939



„W pewnej chwili przychodzi do mnie por. Czchow-ski – wspomina strzelec Michał Małecki – i się mnie pyta: Małecki jak wam idzie? Mówię – Dobrze p. Poruczniku, ale za godzinę będziemy w niebie. Słyszysz pan? Niemcy kują dziury będą nas wysadzać?! – Mury grube, nie przekują – odpowiedział porucznik i odszedł. Ledwie zniknął za filarem następnej kazamaty nastąpił wybuch. Stało się to w pierwszej z brzegu w zachodnim skrzydle dawnej przelotni. Nie miała ona okien. Po zamurowaniu tylnej bramy z następnymi kazamatami łączyło ją tylko niewielkie przejście oraz w głębi wąski chodnik wentylacyjny, biegnący aż do następnej przelotni na załamaniu koszar. Wybuch dokonał we wnętrzu takiego sprzężenia powietrza, że kilkunastu znajdujących się w kazamacie żołnierzy zginęło natychmiast. Spadający gruz zasypywał martwe już ciała, tam poległ popr. Franciszek Gorczyca.”

Cytat pochodzi z książki Macieja Piekarskiego pt. „Samotna Placówka”.



Sadyba w ogniu — 1939



Zdjęcie wykonane bezpośrednio po zdobyciu fortu. W korytarzu unosi się dym, ciała poległych Polaków zalegają wewnątrz kazamaty. W oddali dopala się ogień.

„Ponieważ załoga polska w dalszym ciągu stawiała silny opór i kazamaty pozostały niezdobrane, niemieckie oddziały szturmowe wdarły się do kazamat przez wyrwy. Przez użycie prawdopodobnie miotaczy ognia zdobywały one kolejno kazamaty”.

Cytat pochodzi z pisemnej relacji kapitana Hansa Güntera Spangenberg, dowódcy 2 Kompanii 88 Batalionu Saperów.





trysnęła krew. Odwróciłem się do szefa i mówię: Panie Szefie, ja jestem ranny. On już do mnie nie podszedł. Spojrzałem przez okno do góry na niebo i pomyślałem: O mój Boże! Taki ładny dzień a ja muszę umierać. Stopniowo słabłem. W końcu straciłem przytomność i przewróciłem się.”

Cytat pochodzi z książki Macieja Piekarskiego pt. „Samotna Placówka”.

Widok na wysadzone główne wejście do fortu od strony dziedzińca. Zdjęcie zostało wykonane na krótko po zdobyciu fortu. Po lewej stronie, tuż przy ścianie, leży ranny strzelec Michał Małecki. Opatrzony przez niemieckiego sanitariusza, czeka na przyjazd wojskowej karetki.

Oto jego relacja:

„Kiedy tak szedłem tymi kazamatami słyszałem wybuchy w następnych przedziałach. Tak doszedłem do miejsca gdzie była stajnia. Leżały przed nią zabite konie (...) W pewnej chwili do kazamaty wpadł żołnierz w szoku. Miał białą chustę w ręku, chciał wybiec na zewnątrz. Odstawiłem karabin pod prawą ścianę. Chwyciłem go wpół. Krzyczę: Nie poddawajmy się! Będziemy się bronić!. Zaczął się ze mną szarpać. Odskoczył ode mnie w prawo ze dwa metry. Wtem z przodu pada strzał. Ja zrazu nic nie czułem, słyszałem tylko echo. Chciałem lewą ręką poprawić sobie czapkę na głowie, ale ręka już mi odmówiła posłuszeństwa. Tylko ramieniem drgnęło i wisi, a spod obojczyka



Sadyba w ogniu – 1939



Ostatni akt dramatu załogi – Niemieccy żołnierze wyprowadzają ocalałych obrońców fortu.



Sadyba w ogniu — 1939



Dramatyczny moment poddania fortu. Zdjęcie wykonane z bloku Sadyby Oficerskiej. Widoczne postacie polskich żołnierzy biegnących z podniesionymi rękami. Na koronę fortu wdarli się Niemcy.

„Któryś nie wytrzymał nerwowo i zaczął wykrzykiwać, za chwilę nas wysadzą. Powstał tumult. Wtedy to wyskoczył drzwiami młody kapral do bramy i na naszych oczach przy bramie padł. Okrzyki jeszcze większe, sytuacja nie do opanowania. Nagle cisza... zobaczyliśmy, od zachodniej strony fortu szli nasi z podniesionymi rękami...”

Cytat pochodzi z książki Macieja Piekarskiego pt. „Samotna Placówka”.



Sadyba w ogniu – 1939



Obrońcy fortu zostają wyprowadzeni pod eskortą na ulicę Powiśską. Na zdjęciu uwieczniony moment rewidowania jeńców.



Sadyba w ogniu — 1939



Zdjęcie wykonane tuż obok wejścia do fortu od strony ulicy Powsińskiej. Przedstawia ocalałych obrońców fortu.

„Było ich około 60, niektórzy byli ranni. Mundury poszarpane, twarze czarne od dymu, po policzkach wielu płynęły łzy. Jakiś feldfebel krążył z aparatem i robił zdjęcia (...). Obrońcy fortu, którego zdobycie kosztowało Niemców tak wiele, w ich oczach zasługiwali na szacunek.”

Cytat pochodzi z książki Macieja Piekarskiego pt. „Samotna Placówka”.



Sadyba w ogniu – 1939



Widok na fosę forteczną od strony północnej, w oddali blok Sadyby Oficerskiej oraz drewniany budynek szkoły, wraz z przyległym garażem. W parku, po drugiej stronie fosy, zgromadzono jeńców, tuż przed ich wymarszem do Wilanowa.



Sadyba w ogniu – 1939



Ujęcie z korony fortu w kierunku północno-zachodnim. Widoczne wille na ul. Morszyńskiej, oraz w oddali, wysadza-
na drzewami Al. Sobieskiego.



Sadyba w ogniu – 1939



Widok z korony fortu w kierunku południowo-wschodnim. W tle zabudowania na ul. Morszyńskiej i blok Sadyby Oficerskiej. Na wale fortecznym, z lewej strony, widać wyrwy po niemieckich ładunkach saperskich.



Sadyba w ogniu – 1939



Wysadzona brama główna centralnej kazamaty fortu. Na pierwszym planie rów przeciwlotniczy, wykopany przez żołnierzy w trakcie oblężenia. Po kapitulacji fortu, w rowie tym układano ciała poległych obrońców. W oknach kazamat wciąż widać wydostający się dym.



Sadyba w ogniu – 1939



Widok na wschodnie skrzydło fortu od strony parku. Jeszcze kilka godzin temu było to miejsce nie do sforsowania dla niemieckich żołnierzy. Kilkudziesięciu z nich poległo w tym miejscu. Przy drewnianej bramie do fortu stoją niemieccy oficerowie. Tuż przed nimi drewniana kładka na fortecznej fosie.



Sadyba w ogniu – 1939



Zdjęcie przedstawia centralne koszary fortu. Widać wysadzoną główną bramę. Okna kazamat, umocnione workami z piaskiem i deskami, stały się ostatnim bastionem obrońców.



Sadyba w ogniu – 1939



Ujęcie przedstawiające zachodnie skrzydło fortu od strony dziedzińca. W oddali, przy wysadzonym wejściu do zachodniej kazamaty, widoczny samochód osobowy. Prawdopodobnie należał on do niemieckich oficerów, którzy dokonywali inspekcji zdobytego fortu.



Sadyba w ogniu – 1939



Zdjęcie przedstawia dziedziniec fortu widziany od strony zachodniej. Przy ścianie kazamaty widoczna zniszczona polska kuchnia polowa. Kuchnia ta wielokrotnie pojawia się w relacjach obrońców.



Sadyba w ogniu – 1939



Widok na kładkę forteczną od strony północnej. Drewniana konstrukcja nosi ślady ostrzału artyleryjskiego. Obok kładki stoją ocalałe konie i drewniane wozy, będące pierwotnie na wyposażeniu załogi fortu.



Sadyba w ogniu — 1939



Fort widziany od ul. Powsińskiej. W tym miejscu po kapitulacji odbyła się rewizja i rozbrojenie obrońców fortu.



Sadyba w ogniu – 1939

Straty niemieckie podczas ataku na fort były wysokie. Niestety, nie zachowały się dokumenty potwierdzające dokładną liczbę poległych.

Na pierwszym planie mogiła kapitana Erwina Meifferta – dowódcy 3 Kompanii 88 Batalionu Sapierów. Nieco dalej pochowani są żołnierze z 2 Kompanii, której dowódcą był autor zdjęć – kapitan Hans Günter Spangenberg. Nieznane jest miejsce wykonania tej fotografii.



Sadyba w ogniu – 1939

Na zdjęciu istniejący do dziś jeden z najbardziej charakterystycznych budynków Sadyby – Blok Sadyby Oficerskiej. Podczas tych kilku dni obrony, budynek stał się twierdzą. W ogniu walki wielokrotnie przechodził z rąk do rąk. W jego murach mieścił się szpital polowy, w którym służbę sanitarną pełniła min. nauczycielka, obecna patronka Szkoły Podstawowej Nr 115 – pani Wanda Turowska.

